

# Kazimierski, Józef

---

## Piotr Zapart (1895-1966)

---

Rocznik Mazowiecki 4, 481-486

---

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JÓZEF KAZIMIERSKI

## PIOTR ZAPART

(1895—1966)

*In memory of Piotr Zapart (1895—1966)*

Piotr Zapart, syn Kazimierza i Łucji z Orzechowskich, urodził się 12 marca 1895 r. we wsi Kościelec, gm. Będzin, pow. Częstochowa. We wczesnej młodości zmarł mu na skutek wypadku ojciec, kowal w Zakładach Wapiennych firmy Kanigowskich. Wychowywał się wraz z młodszą o dwa lata siostrą Franciszką, liczącą w chwili śmierci ojca 1 rok. Rodzinę utrzymywała matka, pracując w pobliskim dworze jako robotnica. Dorabiała ponadto w domu, przyjmując do prania bieliznę z rudnickiego ośrodka fabrycznego. Praca w takich warunkach przez siedem lat musiała załamać wąty organizm matki. Piotr, mając więc dziesięć lat, zaczął zarabiać na utrzymanie matki i siostry. Pasał krowy, wyrabiał z drzewa różne figurki i sprzedawał je. Zdolnym chłopcem zainteresował się inżynier mechanik, kierownik laboratorium fabryki cementu w Rudnikach, który najpierw zakupywał od niego wyroby z drzewa, a później ułatwił mu zatrudnienie w cementowni w wymiarze 12 godzin dziennie za 25 kopiejek. Młody chłopiec w dalszym ciągu pracując, uczy się zawodu. W 1911 r. kończy praktykę ślusarską w firmie J. Rosalski w Częstochowie, a w 1913 r. kurs kwatersko-wagarski i obejmuje kierownictwo Objazdowego Urzędu Miar i Wag. Pracuje tu do wybuchu pierwszej wojny światowej. W tym samym czasie zdobywa wykształcenie średnie jako ekstern.

W latach wojny zostaje wywieziony na roboty do Niemiec, gdzie przebywa aż do odzyskania niepodległości Polski w listopadzie 1918 r. W 1920 r. bierze udział w walkach na Śląsku Cieszyńskim i pod Połockiem nad Dźwiną, po czym dostaje się do niewoli i przebywa w obozie jenieckim w Kostruniu na terenie ZSRR. Tu przystępuje też wkrótce do pracy w fabryce narzędzi rolniczych i oddaje poważne usługi w za-

kresie właściwego zorganizowania produkcji. Poznaje też swoją przyszłą żonę Janinę, opiekującą się uchodźcami. W 1921 r. wraca do kraju i obejmuje stanowisko kierownika warsztatu ruchomego przeróbki wag i miar przy Urzędzie Miar w Częstochowie, prowadzi własny warsztat naprawy wag i miar. Na początku 1924 r. obejmuje posesadę w Zakładach Amunicyjnych „Pocisk” w Rembertowie. Żona Janina podejmuje pracę w Klinice Pediatrycznej przy ul. Litewskiej w Warszawie, kierowanej przez prof. dra Mieczysława Michałowicza, następnie rozpoczyna pracę w Rembertowie.

W 1926 r. Zapartowie przenoszą się do wsi Zielona, gdzie budują własny domek. Staje się on ośrodkiem pracy społecznej i postępowego oddziaływania na miejscowe środowisko. Piotr Zapart w dalszym ciągu pracuje w Zakładach Amunicyjnych „Pocisk” w Rembertowie, przemianowanych po przejściu pod zarząd wojskowy na Wojskowe Zakłady Pirotechniczne. W fabryce organizuje przedstawicielstwo załogi, które reprezentuje wobec kierownictwa. Jest również członkiem Stronnictwa Demokratycznego, będącego wówczas organizacją lewicową, współdziałającą z Komunistyczną Partią Polski. Wkrótce zostaje wybrany przez załogę na przewodniczącego przedstawicielstwa załogi fabryki. Kierowany przez niego samorząd zakładu, za zgodą kierownictwa udzieloną po dłuższych rozmowach i okresach nieufności, założył w fabryce stołówkę robotniczą, samopomoc koleżeńską, sklep przyzakładowy, teatr im. Żeromskiego, chór, orkiestrę, przedszkole, kolonie i półkolonie letnie, objął protektorat nad budową szkoły nr 2 w Rembertowie. Z czasem opracowano statut i utworzono Stowarzyszenie „Rodzina Robotnicza” Warszawskich Zakładów Pirotechnicznych, a jego prezesem został Piotr Zapart. Zorganizowano ponadto pierwszą szkołę na terenie Zielona-Grzybowa i wyposażono ją ze składek społeczeństwa. Urządzono jadalnię i salę imprez dla dzieci na terenie fabryki, przedszkole na osiedlu, wzniesiono „Dom Pracy Społecznej”, gdzie umieszczono przedszkole, drużynę harcerską, Koło Młodzieży i Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet i wiele innych.

Ta imponująca działalność społeczna — jak na stosunki i możliwości okresu międzywojennego — stała się powodem różnego rodzaju niesnasek i antagonizmów. Zaczęto oskarżać „Dom Pracy Społecznej” i Stowarzyszenie o prowadzenie działalności komunistycznej i wywrotowej. W rezultacie całej akcji prowokatorskiej wymieniono kierownictwo fabryki, a w 1938 r. usunięto Piotra Zaparta i jego żonę z pracy, a córkę z gimnazjum w Rembertowie. W okresie trudnej sytuacji materialnej z pomocą rodzinie Zapartów przyszła rodzina Tennebaumów i zaproponowała przejęcie od nich sklepu z artykułami mydlarskimi. Sklep urządzono po zaciągnięciu pożyczki.



Piotr Zapart

Tymczasem wybuchła wojna. Nalot bombowców zniszczył domek Zapartów w Zielonej. Sklep po wkroczeniu Niemców został zrabowany i zdewastowany. Znow trzeba było zaczynać od początku. Wprawiać wyłamane okna, korzystać z życzliwej pomocy przyjaciół. Wkrótce sklep stał się placówką informacyjno-propagandową ruchu oporu, działającego od października 1939 r. Kierownikiem placówki był Piotr Zapart. Organizował pomoc materialną dla najbardziej potrzebujących, głównie osób wysiedlonych z Poznańskiego, niszczenie list osób przewidzianych do wywiezienia na teren Niemiec, pomoc dla osób poszukiwanych przez gestapo, przechowywanie broni i amunicji dla walczących w podziemiu oddziałów, utrzymywanie łączności i pomoc dla warszawskiego i rembertowskiego getta itp.

1 sierpnia 1944 r. wszystkich mężczyzn, w tym i Piotra Zaparta, Niemcy wpędzili za druty kolczaste w byłym obozie jeńców radzieckich na terenie b. fabryki „Pocisk”. Trzymano ich tu do 14 sierpnia. W dniu tym nad ranem popędzono wszystkich w kierunku Gocławka, a następnie w stronę Strugi. Stąd przez Kawęczyn do Ząbek, a dalej wzdłuż Wisły do fortów twierdzy w Zakroczymiu, otoczonym wysokim, kilkumetrowym murem. Wszystkim groziła śmierć głodowa. Uratowała od niej więźniów bezinteresowna pomoc okolicznej ludności, która początkowo samorzutnie, a później w sposób zorganizowany zajęła się



dostarczaniem żywności dla głodzonych. Było ich parę tysięcy i pochodzili ze wszystkich klas i warstw społecznych. Okoliczna ludność z ponad 30 wiosek w promieniu ok. 40 km dostarczała żywność i udzielała pomocy więźniom. Posiłki przyrządzały kolejno poszczególne wsie nocami i następnie w beczkach dowoziły do twierdzy. Hitlerowcy próbowali temu przeszkodzić. Ogłosili, że żywność można dostarczać tylko członkom rodzin. Wkrótce okazało się, że wszyscy są rodziną lub krewnymi. Tak w warunkach okupacyjnych zrodziła się niezwykła solidarność rodaków. Powstała słynna dziś już „Rodzina Zakroczymska”. Niemcy zmuszeni zostali do zrezygnowania z zagłodzenia więźniów i wywieźli ich do różnych obozów na terenie Nadrenii. Piotr Zapart cały czas był aktywny. Udało mu się zawiadomić rodzinę o swym losie, a nawet przesłać paczkę z obozu w Nadrenii dla dzieci w szpitalu w Milanówku na wigilię wraz z życzeniami od byłych więźniów zakroczymskich. Przy ewakuacji obozu w Mülheim-Ruhr udało mu się zbiec wraz z kilku współtowarzyszami i ukrywać aż do wyzwolenia przez wojska alianckie 11 kwietnia 1945 r. Po wyzwoleniu wszystkich byłych więźniów skoszarowano razem. Piotr Zapart i tu organizował życie społeczne i kulturalne. 14 lipca tegoż roku zbiegł z koszar, przyłączył się do transportu wyjeżdżających Rosjan i z przygodami powrócił do Warszawy.

Wkrótce też udał się do Zakroczymia, aby podziękować mieszkańcom za ich postawę w latach okupacji. Został miasto zniszczone w 87%, gmach szkolny, który był wybudowany w 1938 r., został rozebrany. Okupanci srodze zemścili się na mieszkańcach Zakroczymia za bohaterką postawę we wrześniu 1939 r. i w końcowych miesiącach wojny.

Z inicjatywy Piotra Zaparta byli więźniowie twierdzy zakroczymskiej postanowili wybudować nową szkołę, stanowiącą niejako „żywy pomnik wdzięczności”. Dla realizacji planu powołano stowarzyszenie pn. „Komitet byłych więźniów Zakroczymia”. Przewodniczącym stowarzyszenia został Piotr Zapart. Sprawa ta stała się nową pasją życiową wielkiego społecznika i patrioty. Organizuje zjazdy byłych więźniów Zakroczymia, walczy i buduje szkołę w Zakroczymiu, mimo licznych i poważnych trudności. Dociera do najwyższych władz politycznych i państwowych kraju ze swoimi zakroczymskimi kłopotami. Za zgodą władz dla realizacji budowy szkoły powołuje spółdzielnię pod nazwą „Rodzina Zakroczymska”. Pracuje w niej bezinteresownie wiele osób. Dzięki temu 16 kwietnia 1950 r. nastąpiło uroczyste otwarcie szkoły w Zakroczymiu, która otrzymała nazwę „Pomnik Wdzięczności”. W dalszej kolejności zorganizowano koło PTTK i przystąpiono do popularyzowania walorów turystycznych Zakroczymia. Urządzono też wystawę w kilku miastach pod nazwą: „Zakroczym w malarstwie i grafice”.

Piotr Zapart po wyzwoleniu pracował zawodowo w zakładach wojskowych. Po 1950 r. spotkał się tu z różnymi bezpodstawnymi oskarżeniami. Uniemożliwiano mu także pracę dla Zakroczymia. Zbierał w tym czasie materiały dla przyszłego „kącika muzealnego” w szkole. Zmiany na lepsze zaszły po 1956 r. Piotr Zapart zaangażował się poważnie w przygotowanie uroczystych obchodów 900-lecia Zakroczymia. 18 sierpnia 1963 r. z jego inicjatywy powołano Towarzystwo Przyjaciół Zakroczymia im. Joachima Lelewela. Został przewodniczącym zarządu towarzystwa i pozostał nadal przewodniczącym klubu b. więźniów twierdzy zakroczymskiej. Zadaniem obydwu organizacji było m. in. przygotowanie obchodów 900-lecia Zakroczymia w roku 1965, zjazdu b. więźniów twierdzy zakroczymskiej z okazji 20-lecia, otwarcie kącika muzealnego w szkole w Zakroczymiu i inne. W tym celu nawiązano kontakty z różnymi instytucjami, placówkami naukowymi i pracownikami nauki. Przy ich pomocy odbyły się na jesieni 1965 r. uroczyste obchody 900-lecia Zakroczymia. Uświetniły je sesja popularnonaukowa przygotowana przez pracowników nauki z Uniwersytetu Warszawskiego i Polskiego Towarzystwa Historycznego (materiały sesji w druku), wystawa historyczna przygotowana przez Archiwum Państwowe m. st. Warszawy i Woj. Warszawskiego, odsłonięto pomnik-laternię na rynku w Zakroczymiu, wydano drukiem jednodniówkę o Zakroczymiu. Niestety, w wymienionych uroczystościach ciężko chory wówczas Piotr Zapart nie mógł wziąć udziału. Żywo jednak wszystkim się interesował, porządkował swe zbiory, kończył księgę pamiątkową, przeprowadzał liczne rozmowy z członkami zarządu towarzystwa. Zmarł 12 grudnia 1965 r. w Warszawie. Po śmierci jego druga żona Maria, nauczycielka, także działaczka Stronnictwa Demokratycznego, wykonując konsekwentnie wolę zmarłego, zajęła się zbiorami swego męża, liczącymi kilkanaście tek, kilkaset fotografii i albumów oraz różnego rodzaju pamiątek przezeń wykonanych, by uratować je od zagłady i zapomnienia. Zostały one zdeponowane w Archiwum Państwowym m. st. Warszawy i Woj. Warszawskiego oraz Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie z przeznaczeniem dla Muzeum Regionalnego w Zakroczymiu po jego zorganizowaniu. Są one cennym świadectwem pracy człowieka wielkiego serca, regionalisty, miłośnika Zakroczymia i stanowią źródło nie tylko do poznania jego różnorodnych poczynań, lecz także pozwalają lepiej poznać okupacyjne i powojenne dzieje Zakroczymia, jak również różnorodność prac społecznych na jego terenie.

## SUMMARY

Piotr Zapart was born March 12, 1895 in Kościelec village, Będzin township, Częstochowa County; he died December 12, 1965 at Warsaw. When still a little boy he lost his father, and the widow raised him and his younger sister Franciszka. When 10 years old Piotr started to make his own living. In succession he did farming, worked in a cement works, in a Częstochowa locksmith's shop, and in an ambulatory control station of the Office of Standards. Next, during the First World War, he was deported to do compulsory work in Germany; he returned to Poland in November 1918. Promptly he took part in partisan fighting in Cieszyn Silesia; afterwards, he visited the Soviet Union and in 1924 he began steady work at the munition works „Pocisk” at Rembertów next to Warsaw. While in Rembertów he started his social and political activities among the labour force. He became a member and the representative of the plant workers in the Democratic Party. He also founded here the „Rodzina Robotnicza” society.

For this ill-timed behaviour Zapart and his wife lost their jobs in 1938, and even their young daughter had to leave the Radzymin grammar school she was attending. To make his living he started a small-scale drugstore in Rembertów and continued to run it after the Second World War broke out, at the same time secretly co-operating with the underground resistance movement. In 1944, following the Warsaw Uprising, Zapart was arrested by the Germans who interned him first at the „Pocisk” plant in Rembertów and, later, in a detention camp at Zakroczym. Here the local population spontaneously organized the supply of food to this camp, and in this way managed to keep alive several thousand Poles who finally, as prisoners, were deported into Germany. Zapart returned to Poland in July 1945.

In grateful acknowledgment of the charitable help given him by the inhabitants of Zakroczym, he settled in the town and founded a society called „Rodzina Zakroczymska”; first place among the purposes of this society was to put up a new school building. This was accomplished, and with due opening ceremonies the school started operation on April 16, 1950.

For the remaining years of his life Piotr Zapart, this universally known, popular and untiring social worker, devoted all the free time left him to collecting material referring to the town's history. This he supplemented by furthering every sort of cultural and social endeavour among the urban population. Due to his initiative a number of useful ventures were undertaken, among them the celebration of the 900th anniversary of Zakroczym; unfortunately, due to heavy illness he was unable to take part in this feast.

Piotr Zapart left to posterity valuable collections of a variety of historical material and keepsakes, for the most part linked with the past of Zakroczym.